

Przeglądy i komentarze

SPRAWY NIEMIEC W UCHWAŁACH NARADY MOSKIEWSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH

W listopadzie 1960 r. odbyła się w Moskwie narada przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, w której wzięły udział delegacje 81 partii¹. Przedstawiciele reprezentowanych na naradzie partii omówili aktualne problemy współczesnej sytuacji międzynarodowej i dalszej walki o pokój, niezawisłość narodową, demokrację i socjalizm. Dokumentem, w którym sprecyzowano poglądy zebranych delegacji w sprawie problemów, będących przedmiotem narady, jest „Oświadczenie narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych”², które w poszczególnych swych fragmentach porusza m. in. również sprawy współczesnych Niemiec, a więc bezpośrednio dotyczących interesów Polski.

Już w części I. „Oświadczenia”, w którym omawia się rolę imperializmu amerykańskiego w polityce międzynarodowej, stwierdzono:

„Odbudowały swój potencjał i wzmagają ekspansję monopole Niemiec zachodnich i Japonii, ściśle związane z monopolami amerykańskimi. Monopole zachodnioniemieckie, uprawiając swoją imperialistyczną politykę, coraz aktywniej dążą do eksploatacji krajów słabo rozwiniętych”.

Szczególnie dużo miejsca poświęcono jednak sprawom Niemiec w części III „Oświadczenia”, w której się stwierdza, że „najbardziej palącym problemem naszych czasów jest problem wojny i pokoju”. Imperializm amerykański, „główna siła agresji i wojny”, pod szyldem obrony przed „groźbą komunizmu”, z udziałem imperialistów Anglii, Francji i Niemiec zachodnich wciągnął wiele krajów do bloków militarnych, m. in. do NATO.

W „Oświadczeniu” czytamy:

„Siły imperialistyczne USA, Anglii i Francji weszły w zbrodniczą zмовę z imperializmem zachodnioniemieckim. W Niemczech zachodnich wskrzeszony został militarizm, forsuje się odbudowę regularnej masowej armii pod dowództwem generałów hitlerowskich, którą imperialiści amerykańscy wyposażają w broń rakiectwo-jądrową i inne najnowsze środki masowej zagłady; wywołuje to stanowcze i coraz liczniejsze protesty ze strony miłujących pokój narodów. Tej agresywnej armii udziela się baz wojskowych we Francji i w innych krajach zachodnioeuropejskich. Groźba dla pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy ze strony imperializmu zachodnioniemieckiego wzrasta. Odwettowcy zachodnioniemieccy oświadczają otwarcie, że dążą do rewizji granic ustalonych po II wojnie światowej. Militaryści zachodnioniemieccy, podobnie jak w swoim czasie klika hitlerowska, przygotowują wojnę przeciwko krajom socjalistycznym i innym państwom Europy, dążą do realizacji swych własnych planów agresji. Berlin zachodni przekształcono w ognisko prowokacji międzynarodowych. Państwo bońskie stało się głównym wrogiem pokojowego współistnienia, rozbrojenia i rozładowania napięcia w Europie.

Agresywnym planom imperializmu zachodnioniemieckiego należy przeciwstawić zespoloną potęgę wszystkich pokojowych państw i narodów Europy. W walce przeciwko agresywnym poczynaniom militarizmu zachodnioniemieckiego

¹ „Trybuna Ludu” z 5 XII 1960.

² „Trybuna Ludu” z 7 XII 1960.

kiego szczególną rolę odgrywa Niemiecka Republika Demokratyczna. Uczestnicy Narady uważają za obowiązek wszystkich państw obozu socjalistycznego, wszystkich miłujących pokój narodów bronić nietykalności NRD — forpocztę socjalizmu w Europie zachodniej, prawdziwej wyrazicielki pokojowych dążeń narodu niemieckiego”.

W dalszych stwierdzeniach części III „Oświadczenia”, kiedy mowa o „krajach, w których imperialiści utworzyli swoje bazy wojenne”, wezwanie, by „spotęgować walkę o likwidację tych baz” dotyczy bezpośrednio i Niemiec zachodnich, łącznie z dalszym wezwaniem, że „walkę narodów przeciwko militarystyce ich krajów należy łączyć z walką przeciwko monopolom kapitalistycznym, związanym z imperialistami USA”.

„Zaprzestać wyścigu zbrojeń, zakazać broni atomowej, doświadczeń z bronią atomową i jej produkcji, zlikwidować obce bazy wojskowe i wyczołgać zagraniczne wojska z obcych terytoriów, rozwiązać bloki militarne, zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami, przekształcić Berlin zachodni w zdemilitaryzowane, wolne miasto, udaremnić agresywne knowania odwetowców zachodnioniemieckich, nie dopuścić do wskrzeszenia militarystyki japońskiej — oto zadania, których rozwiązanie, zdaniem komunistów, jest przede wszystkim niezbędne dla zapewnienia pokoju”.

W części V „Oświadczenia”, w której mowa m. in. o zespoleniu wszystkich sił walczących o pokój, niezawisłość narodową i demokrację, wyraża się uczucia solidarności proletariackiej z osadzonymi w więzieniach dziełnymi synami i córkami klasy robotniczej oraz demokratami również i Niemiec zachodnich.

W całej pełni dotyczy Socjaldemokratycznej Partii Niemiec zachodnich (SPD), zwłaszcza po jej ostatnim kongresie w Hancwerze, ustęp części V „Oświadczenia”, w którym mowa o polityce, jaką prowadzą niektórzy prawicowi przywódcy socjaldemokratyczni. Stwierdza się:

„Niedktórzy prawicowi przywódcy socjaldemokratyczni otwarcie przeszli na pozycje imperializmu, bronią systemu kapitalistycznego, powodują rozłam w klasie robotniczej. Z powodu swej wrogości do komunizmu i strachu przed rosnącym wpływem socjalizmu na arenie światowej, kapitulują oni przed siłami reakcyjnymi i konserwatywnymi. W szeregu krajów prawicowe kierownictwo doprowadziło do uchwalenia przez partię socjaldemokratyczną programów, w których wyrzekło się ono jawnie marksizmu, walki klasowej, tradycyjnych haseł socjalistycznych. W ten sposób oddało ono ncnwą przysługę burżuazji. W partiach socjaldemokratycznych wzmaga się opór przeciwko tej polityce prawicowych przywódców, nawet ze strony części funkcjonariuszy partyjnych. Rosną siły, wypowiadające się za akcją klasy robotniczej i innych ludzi pracy w walce o pokój, demokrację i postęp społeczny. Ogromna większość w szeregach socjaldemokratycznych, w szczególności robotnicy — to zwolennicy pokoju i postępu”.

W całej pełni do sytuacji w Niemieckiej Republice Federalnej odnosi się stwierdzenie Narady, że klasa robotnicza wielu krajów kapitalistycznych, po przewyżczeniu rozłamem w swych szeregach, mogłaby zadać ciężki cios polityce kół rządzących krajów kapitalistycznych i zmusić je, aby zaprzestały przygotowań do nowej wojny.

Władysław Gomułka o naradzie moskiewskiej i o niebezpieczeństwie militarystyki w NRF

Po powrocie z narady partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie, gdzie stał na czele delegacji polskiej, I sekretarz KC FZPR Władysław Gomułka wygłosił doniosłe przemówienie polityczne na centralnej akademii w Katowicach

w dniu 3 grudnia 1960 r., w przeddzień święta górniczego³. W przemówieniu tym Władysław Gomułka mówił również o moskiewskiej naradzie partii komunistycznych i robotniczych, która „stancwco potwierdziła tezę, że w naszej epce wojna światowa przestała być zjawiskiem nieuchronnym”. W tym samym czasie jednak, gdy przedstawiciele partii komunistycznych obradowali w Moskwie nad sprawą pokoju, awanturnicze koła imperialistyczne kontynuowały swoją politykę wyścigu zbrojeń i dalszego rozpalania zimnej wojny.

„Na porządku dziennym (narady — przyp. mój) ze szczególną ostrością postawiona została sprawa przekazania broni jądrowej NRF i jej Bundeswehrze. Jeszcze raz brutalnie proklamując swoje dążenia do zaboru Niemieckiej Republiki Demokratycznej i hitlerowskie hasło 'walki z komunizmem', szef zachodnioniemieckiego państwa Adenauer, bardziej kategorycznie niż kiedykolwiek, zażądał uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową. Kanclerz militarystów i odwetwców niemieckich powołał się przy tym na to, że — cytując — 'sumienie mu nie pozwala', aby 'złe uzbrojeni żołnierze niemieccy mieli stanąć wobec dobrze uzbrojonego przeciwnika' — oznaczałoby to bowiem 'skazać tych młodych ludzi po prostu na śmierć'. Cóż można powiedzieć o 'sumieniu' i o polityce tego apostoła zbrojeń i zimnej wojny, jakim jest kanclerz Adenauer? Zdaje on sobie chyba dobrze sprawę z tego, że w wypadku rozpętania wojny nie tylko jego Bundeswehra, lecz całe jego państwo, całe społeczeństwo zachodnioniemieckie w ciągu kilku godzin przestałoby istnieć. Uzbrojenie niemieckich militarystów w broń termojądrową może tylko spotęgować to niebezpieczeństwo. Rządy państw bloku atlantyckiego igrają z ogniem, narażają na ogromne niebezpieczeństwo swoje własne narody i całą Europę, gdy, powolne żądaniom kanclerza Adenauera, biorą kurs na przekształcenie 'atlantyckich' sił zbrojnych w Europie w tzw. 'czwarte mocarstwo atomowe'. Ten złowieszczy plan, uzgodniony w dniu 9 września br. nad brzegami jeziora włoskiego, na tajnej naradzie kanclerza z głównodowodzącym wojskami NATO — amerykańskim generałem Norstadem i generalnym sekretarzem NATO — Spaakiem, zmierza do uzbrojenia Niemiec zachodnich w broń rakietowo-jądrową”.

W dalszym ciągu swego przemówienia Władysław Gomułka zacytował opinię dziennika brytyjskiego „Scotsman”, który stwierdził m. in., że jeśli broń nuklearna zostanie udostępniona wszystkim państwom NATO, zwłaszcza Niemcom zachodnim, to jedynie wzrośnie napięcie i wzajemna podejrzliwość, nie umacniając wcale bloku zachodniego. Dalej zaznaczył Władysław Gomułka, że misja sekretarza skarbu USA Andersona i podsekretarza stanu Dilloona w Bonn (w sprawie udziału NRF w kosztach pobytu wojsk amerykańskich), ujawniła, że za podszewką tzw. *Wirtschaftswunder* w NRF kryją się nie tyle rozreklamowane talenty gospodarcze Erharda i Adenauera, czy cudotwórcze właściwości kapitalizmu niemieckiego, ile kokosowe interesy, które państwo bońskie robiło na „zimnej wojnie”. Rokrocznie bowiem Stany Zjednoczone wylacają NRF setki milionów dolarów za utrzymanie swoich baz wojskowych na jej terytorium.

Odnośni do tej sprawy W. Gomułka powiedział:

„W ciągu 6 ostatnich lat suma ta wyniosła ponad 3 miliardy dolarów, a NRF stała się drugim co do wielkości wierzycielem USA na świecie. Teraz rząd USA, przy poparciu rządu Wielkiej Brytanii, domaga się zwiększenia udziału NRF w kosztach utrzymania wojsk amerykańskich w Niemczech zachodnich. Militarysty zachodnioniemieccy nie chcą jednak dać ani centa swoim amerykańskim sędziom, którzy znaleźli się w ciężkich tarapatach finansowych. Miliardy, które nagromadzili, potrzebne im są na własne uzbrojenia i dalsze forsowanie ekonomicznej i finansowej ekspansji Niemieckiej Republiki Federalnej”.

Mówiąc o „śmiertelnym niebezpieczeństwie”, jakie stwarza dla pokoju wyścig zbrojeń, który jest „równocześnie największym nonsensem ekonomicznym, jaki

³ „Trybuna Ludu“ z 5 XII 1960.

znały dzieje", Władysław Gomułka zaznaczył, że drogę do rozbrojenia ułatwiłoby przyjęcie propozycji, zgłoszonych w ONZ przez Polskę, m in. w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w centralnej Europie.

Tę część przemówienia, w której Władysław Gomułka poruszył sprawy Niemiec, I sekretarz KC PZPR zakończył stwierdzeniem:

„Polityka naszego kraju, tak jak dotychczas, będzie niezmiennie kierować się dążeniem do pokojowego współistnienia i do utrwalenia pokoju w Europie i na świecie. Polityka ta przyniosła naszemu krajowi zasłużony autorytet w świecie. Mimo awanturniczych poczynań Adenauera, mimo szaleńczych bredzeń Seeböhma o sięgającej po Ural germańskiej 'ojczyźnie europejskiej' — prawie wszystkie państwa na świecie, w tym również zachodnie, obecnie uznają faktycznie zachodnie granice naszego kraju za ostateczne i niezmienne”.

Przemówienie swoje zakończył Władysław Gomułka podkreśleniem jedności obozu socjalistycznego i trwałości sojuszu polsko-radzieckiego w sercach i świadomości narodu polskiego.

F. M.

WIZYTA DELEGACJI WOJSKA POLSKIEGO W ČSRS

(9—18 listopada 1960 r.)

Dnia 9 listopada 1960 r. wyjechała do Czechosłowacji z wizytą przyjaźni delegacja Wojska Polskiego, udając się tam na zaproszenie ministra obrony narodowej ČSRS, generała armii Bohumira Lomsky'ego. Delegacji przewodniczył minister obrony narodowej PRL generał broni Marian Spychalski, członek Biura Politycznego KC PZPR.

Na lotnisku w Pradze powitali delegację polską m. in.: wicepremier rządu ČSRS O. Simunek, generał B. Lomsky, wiceminister spraw zagranicznych Gregor, szef sztabu generalnego ČSRS, generał Rytir. Obecny był także ambasador PRL w Czechosłowacji F. Mazur oraz *attachés* wojskowi przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Pradze.

Po odegraniu hymnów narodowych i odebraniu przez gen. Mariana Spychalskiego defilady kompanii honorowej, przemówienie powitalne wygłosił generał B. Lomsky. Witając gen. M. Spychalskiego i towarzyszące mu osoby w imieniu czechosłowackiego ludu pracującego oraz żołnierzy czechosłowackiej Armii Ludowej, generał Lomsky powiedział m. in.:

„Nasze narody i nasze armie łączy wiele wspólnego, szczególnie zaś wspólne walki przeciwko niemieckiemu okupantowi. Do najsławniejszych kart dziejów naszych narodów należeć będzie zawsze wspólna walka u boku Związku Radzieckiego przeciw niemieckiemu faszystwom. Mamy tych samych przyjaciół i tych samych wrogów. ... Jesteśmy przekonani, drodzy towarzysze, że wasza wizyta jeszcze bardziej pogłębi i wzmocni przyjaźń między naszymi narodami i bojową przyjaźń naszych armii”.

Generał M. Spychalski w swoim przemówieniu podziękował za zaproszenie, za umożliwienie bezpośredniego zapoznania się z pracowitym narodem Czechosłowacji i z towarzyszami broni — żołnierzami czechosłowackiej Armii Ludowej. Powiedział on m. in.:

„Kraje nasze prowadzą politykę pokoju i współpracy między narodami. Nie mamy agresywnych zamiarów wobec nikogo. Ale nie wolno nam i nie będziemy przymykać oczu na narastające w adenauerowskim państwie imperialistów zachodniemieckich niebezpieczeństwa rewizjonizmu i odwetu, na rozbudowę agresywnej *Bundeswehry*... Jesteśmy pewni i przekonani, że idea pokojowego